Nr. 5. Lwów, dnia 31go stycznia 1885. **Rok XVIII. Tom XXXVI.**

Wychodzi w sobotę każdego tygodnia w objętości jednego arkusza.

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 złr. półrocznie 2 złr. w. a. w Państwie austryackiem.

W Warszawie rocznie 5 rubli sr. w W. Ks. Poznańskiem 3 talary

Skład główny w Krakowie u *Friedleina*, w Warszawie u *Gebethnera i Wolffa*, w Poznaniu u *Żupańskiego*.

ROLNIK

TYGODNIK

DLA GOSPODARZY WIEJSKICH

ORGAN URZĘDOWY

c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego.

Pod redakcyą:

PROF. W. TYNIECKIEGO.

Redakcya i Administracya „ROLNIKA“: Ulica Cłowa l. 3. Skład główny w księgarni *Gubrynowicza i Schmidta* przy placu katedralnym.

Inseraty zamieszczają się za opłatą 10 ct. od wiersza drobnym drukiem. Dla członków Towarzystwa gospodarskiego liczy się połowę ceny.

Manuskrypta nieumieszczone nie zwracają się. Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.

Czynności Komitetu Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego w roku 1884.

Komitet Towarzystwa gospodarskiego rozwijał czynność swą w roku 1884 we wszystkich kierunkach, służących do podniesienia rolnictwa i powiązanych z temże gałęzi gospodarskich.

Klęska powodzi, która z wiosną kraj nasz tak okropnie dotknęła, zwróciła uwagę Komitetu centralnego ku jak najusilniejszemu poparciu środków, mogących zapobiedz skutkom klęski na razie, jakoteż odwrócić je na przyszłość.

Co do pierwszego usiłował Komitet okólnikami do Rad oddziałowych podać stosowne wskazówki co do uprawy ponownej gruntów zalanych powodzią, i do takowej zachęcić; wydał praktycznie napisaną przez jednego z swych członków broszurę o zużytkowaniu w niedostatku paszy i ściółki młodych leśnych na ten cel zapustów; starał się wyjednać u c. k. rządu rozdanie jak największej ilości soli bydlęcej bezpłatnie pomiędzy gospodarzy tych okolic, gdzie ciż z powodu zamulenia łąk i pastwisk ujrzeli się zagrożeni utratą żywego inwentarza itp.

Co do stałego odwrócenia na przyszłość klęski wylewów, grożącej okolicom położonym nad rzekami, Komitet poparł jak najusilniej z swej strony sprawę regulacji rzek tak u c. k. rządu jak w sejmie drogą petycyi, z wszystkich Oddziałów Towarzystwa gospodarskiego za inicjatywą Komitetu wniesionych.

W sprawie podniesienia chowu koni zwołał Komitet w czerwcu ankietę, złożoną z najznakomitszych krajowych hodowców i właścicieli stadnin, która ułożyła szereg wniosków, stanowiących zasady samodzielnego kierunku hodowli koni w kraju, które zapewnią temuż pomyślną przyszłość, skoro przez c. k. rząd uznane i w życie wprowadzone zostaną.

Szkołę uprawy i wyprawy lnu w Gródku, nieodpowiającą z powodu stosunków miejscowych swemu zadaniu oddał Komitet Wydziałowi krajowemu, jako najwyższej władzy autonomicznej zajmującej się zakładaniem i kuratorją szkół rolniczych, z tym warunkiem, ażeby w razie przeniesienia rzeczonej szkoły z Gródka, umieszczoną była zawsze w okręgu naszego Towarzystwa gospodarskiego.

Równocześnie z oddaniem szkoły Wydziałowi krajowemu, przyjął Komitet Towarzystwa gospodarskiego stałego instruktora uprawy i wyprawy lnu, który ma obowiązek zwiedzania wszystkich okolic, gdzie uprawa lnu na szersze rozmiary się odbywa i pouczania należytego sposobu tejże uprawy. Doświadczenie przekonało, iż takie praktyczne pouczanie na miejscu o wiele jest pożyteczniejsze i bardziej rozpowszechnia należytą znajomość uprawy i wyprawy lnu niżeli nauka udzielana w szkole, w niepomyślnych znajdującej się warunkach, jak szkoła grodecka.

Nadto zajmował się Komitet podobnie jak co roku sprowadzeniem dla zgłaszających się o to gospodarzy, oryginalnego nasienia lnu rygajskiego i pernawskiego, ułatwiając zakupno tegoż częściowo funduszami wyjednanej na ten cel subwencji.

Za staraniem komitetu rozszerza się i podnosi bardzo skutecznie uprawa chmielu, ku czemu zawiązana osobna w naszem Towarzystwie gosp. sekcja pod przewodnictwem p. Józefa Gizowskiego bardzo żywą czynność rozwija. Wysłany przez Komitet Towarzystwa gospodarskiego stypendysta p. Lityński do Zatecza dla poznajomienia się z przebiegiem uprawy chmielu w tamtej okolicy, bawiąc tamże przez całe lato, przyswoił sobie wszystkie postępowe sposoby tejże uprawy, zwiedził najznakomitsze plantacye chmielu, a sprawozdania peryodycznie przezeń składane Komitetowi, ogłaszane swego czasu w „Rolniku“ dozwalają się spodziewać z wszelką pewnością, że wyłożone koszta na podróż i naukę p. Lityńskiego nie pójdą marnie, lecz przyniosą odpowiedny pożytek krajowi.

Na zalesienie wydm piaszczystych w powiecie jarosławskim uzyskał Komitet Towarzystwa gospodarskiego dalszą ze skarbu państwa subwencyę, którą wedle przeznaczenia rozporządził.

Konferencya złożona z delegatów Komitetu Towarzystwa gospodarskiego i delegatów Towarzystwa rolniczego krakowskiego uchwaliła spólnie projekt ustawy o tępieniu chwastów szkodliwych i kanianki, uchwalony następnie w sejmie, tudzież zastanawiała się nad projektem ustawy o chowie bydła.

Staraniem Komitetu odbył się i w roku ubiegłym w miesiącu wrześniu podobnie jak poprzedniemi laty, szósty już z koleji międzynarodowy targ zbożowy we Lwowie, którego wynik okazał się szczególniej pomyślny ze względu, iż dochody targu pokryły same przez się całkowicie wydatki na urządzenie tegoż poniesione, tak iż Komitet niepotrzebował nawet korzystać z przyrzeczonej na opędzanie kosztów urządzenia targu przez Radę miejską stoł. m. Lwowa subwencyi. Tym sposobem międzynarodowe targi lwowskie mają poniekąd zapewnioną przyszłość; albowiem posiadają już pewną kwotę rezerwową, z dochodów targowych złożoną, przezco będą mogły obchodzić się bez uciekania się nadal do jakichkolwiek subwencyi, przynosząc nie tylko dochód miastu, z powodu licznego zjazdu kupców i urzędników, ale i na ożywienie handlu zbożowego w kraju znaczny wpływ wywierając.

Wystawę rolniczo-przemysłową tarnopolską poparł skutecznie Komitet Towarzystwa gospodarskiego wyjednawszy na jej urządzenie znaczną stosunkowo ze skarbu państwa subwencyę.

Kółkom rolniczym użycza Komitet Towarzystwa gosp. szczególniejszej opieki, zasiliwszy je znaczną z własnego funduszu kwotą subwencyjną i troskliwie czuwając nad zdrowym kierunkiem rozwoju tychże.

Niemniej troskliwie zajmuje się Komitet Towarzystwa gosp. stanem szkoły dublańskiyj, zamianowawszy z swej strony delegatem do kuratorji rzeczonej szkoły w miejsce hr. Pinińskiego, który ustąpił, p. Dawida Abrahamowicza.

Szczególniejszą też uwagę zwraca nieprzestannie Komitet Towarzystwa gosp. na podniesiente chowu bydła. Od czasu zaprowadzenia ksiąg rodowodowych, tudzież ścisłej kontroli nad oborami zarodowemi pełnej i pół krwi, tudzież nad stacjamì subwencyonowanych buhajów dla włościan, zwiększyły się bardzo znacznie czynności w oddziale chowu bydła. Wpływające co kwartał raporta z wszystkich obór zarodowych są podstawą prowadzonej ściśle ewidencji przychowku i tegoż sprzedaży.

Wysłany we wrześniu za zakupnem bydła dla uzupełnienia obór zarodowych rasy pinzgawskiej, inspektor chowu bydła, p. Adam Konopka zakupił w Alpach salzburskich transport odznaczający się znakomitym doborem sztuk zakupionych, przeznaczonych do obór zarodowych subwencjonowanych w Martynowie i Łuce małej tudzież dla kilku obór prywatnych.

Wysłany obecnie tenże Inspektor chowu bydła w WX. Poznańskie ma polecenie zwiedzić tamtejsze obory zarodowe pełnej krwi rasy oldenburskiej, dla przekonania się, czy niedało by się zasilać tutejszych obór zarodowych tejże rasy przychowkiem rozpłodowym rzeczonych obór, zamiast sprowadzać takowy aż z Oldenburga przy znacznie większych kosztach zakupna i przewozu.

Ażeby rozpoczętą czynność co do podniesienia chowu bydła w kraju wedle zasadniczego programu systematycznie przeprowadzić, udał się Komitet Towarzystwa gosp. do c. k. Ministerstwa rolnictwa z prośbą o wyjednanie na ten cel stałej na lat dziesięć subwencji ze skarbu państwa, w odpowiedniej wysokości, wykazawszy w gruntownie i szczegółowo opracowanym Memorjale konieczność stałego na dłuższy okres czasu zapewnienia środków dostatecznych do przeprowadzenia rozpoczętej czynności, jeżeli czynność ta ma rzeczywiście w pożądanej mierze przyczynić się do podniesienia chowu bydła w kraju na szerszą skalę i takowy na pewnej oprzeć podstawie.

Przekonawszy się z doświadczenia roku poprzedniego, jak dalece wystawy przeglądowe bydła włościańskiego, połączone z premiowaniem, przyczyniają się do starannego pielęgnowania bydła przez włościan i korzystania ze stacji subwencjonowanych buhajów, urządził Komitet Towarzystwa gosp. w roku ubiegłym za pośrednictwem Rad oddziałowych znowuż szereg takichże wystaw kolejno w rozmaitych powiatach, które sią z bardzo pomyślnym odbyły skutkiem, ukazując w wielu okolicach mocne ze strony włościan zajęcie się chowem bydła i staranność o polepszenie tegoż.

Niemniej przyczyniły się do rozpowszechnienia wiadomości dotyczących dobrego pielęgnowania bydła i w ogóle inwentarza żywego, a zwłaszcza koni, urządzone za pobudką Komitetu i kosztem uzyskanych przezeń na tenże cel subwencji w kilku Oddziałach Towarzystwa gosp. popularne wykłady weterynarji i kursu kucia koni.

Na wystawę nabiałową do Mnichowa, odbytą w październiku z r. delegował Komitet Towarzystwa gosp. wiceprezesa Towarzystwa p. Bolesława Augustynowicza i p. Adama Konopkę, inspektora chowu bydła. Sprawozdanie z wystawy rzeczonej i poczynionych tamże spostrzeżeń, przedłożone Komitetowi przez p. Augustynowicza, ogłosiliśmy nie dawno w „Rolniku“.

Oprócz tego zajmował się Komitet Towarzystwa gosp. równie gorliwie sprawami ogólniejszego znaczenia, dotyczącemi krajowego rolnictwa, przemysłu rolniczego, tudzież stosunków ekonomicznych i administracyjnych z temiż w związku będącemi.

Wszelkie starania ze strony Komitetu Towarzystwa gosp., aby odwrócić klęskę fiskalną, zagrażającą gorzelnictwu galicyjskiemu z powodu nowej ustawy o opodatkowaniu gorzelni pozostały niestety bezskutecznemi.

W przedmiocie stosunków rolniczych posiadłości mniejszej i podzielności gruntów włościańskich przedłożył Komitet c. k. Namiestnictwu gruntownie na datach statysty-

cznych przez prof. Tadeusza Pilata opracowaną odpowiedź na kwestjonarz szczegółowy.

W sprawie upaństwowienia koleji północnej zajął się Komitet Towarzystwa gosp. wniesieniem stosownych petycyi, poczyniwszy co tylko było można, aby ze stanowiska swego zapobiedz przedłużeniu przywileju, na wywóz ziemiopłodów galicyjskich tak szkodliwie działającego.

Starania Oddziału sanockiego o rozszerzenie przejazdów i ramp kolejowych na budującej się kolei tranwersalnej poparł Komitet jak najusilniej u c. k. władz rządowych.

Do Rady kolejowej koleji państwowych w Wiedniu wydelegował Komitet na wezwanie c. k. Ministerstwa handlu, pp. wiceprezesa Piotra Grossa i Ottona Hausnera, a po ustąpieniu ostatniego z komitetu Towarzystwa gosp. w miejsce jego p. prof. Tad. Pilata.

Aby zapobiedz ile możności grożącej w obecnej chwili rolnictwu galicyjskiemu klęsce z powodu konkurencji obcego przywozu na targach zbożowych europejskich, podjął Komitet Towarzystwa gosp. spólnie z Towarzystwem rolniczem krakowskiem inicjatywę co do zwołania przedlitawskiego kongresu rolniczego temi czasy w Wiedniu, na którym to kongresie przedłoży wnioski względem unormowania odpowiedniego interesowi Monarchji i kraju ceł i kolejowych taryf przewozowych.

Niskopienne drzewa owocowe.

Powszechne jest mniemanie, że drzewa owocowe, przedewszystkiem jabłka, gruszki i czereśnie, chcąc z nich mieć obfite zbiory, należy hodować wysokopiennie. To samo mniemanie rozpowszechnione jest także w Niemczech i dlatego we wszystkich szkółkach handlowych drzewka mające być sadzonemi w sadach, prowadzą w taki sposób, że na pniu 6 do 7 stóp wysokim formują dopiero koronę. Jeżeli jednak rozglądniemy się w szkółkach francuzkich, znajdziemy, że tam bynajmniej nie dążą do wykształcania drzew takich wysokopiennych, ale owszem, oprócz drzew mających być sadzonemi przy drogach, większość tworzą szczepy o pniach niskich, z koronami nisko osadzonemi. Szczepki te są wprawdzie często szczepione na dziczkach słabo pędzących (jabłka na paradis lub doucin, gruszki na pigwach) i mają być przy dalszej hodowli poddawane cięciu sztucznemu, tak powszechnem we Francyi, ale mnóstwo jabłek i gruszek jest szczepionych na zwykłych dziczkach i nie będą sztucznie obcinane, ale pozostawione naturalnemu rozrostowi jak nasze zwykłe sadowe drzewa, od ktorych jednak różnić się będą zawsze stosunkowo niskim pniem. Nawet w Normandyi, gdzie jabłka hodują dla wyrobu jabłuznika (cydru), a więc gdzie chodzi o produkcyę jaknajobfitszą, nie wyciągają bynajmniej szczepek do wysokości podobnej jak u nas, w Austryi, Czechach lub Niemczech. Francuzi są niezawodnie mistrzami w hodowli owoców i pewnie spostrzegli, że produkcya owoców na pniach bardzo wysokich nie daje tych korzyści, co na pniach niskich, rozumi się przy hodowli zwykłej, bo co do produkcyi na karłach, sztucznie obcinanych, to znana jest rzecz, że owoce są zawsze piękniejsze, lepsze i daleko lepiej bywają płacone, ale produkcya co do masy jest znacznie mniejszą. W Danii, gdzie hodowla drzew owocowych (przynajmniej w niektórych okolicach) wysoko jest rozwinięta, hodują w sadach prawie wyłącznie drzewa na pniach o wiele niższych niżeli w Niemczech. W Anglii zaczęto również zniżać pnie, ale najważniejszą w tym względzie wskazówkę daje Ameryka północna, gdzie produkcya owoców odbywa się na skalę ogromną. Otóż tam od dawna zarzucono wysokie pnie, trzymając się pni niskich albo tylko średniej wysokości i całkiem słusznie.

Naprzód uwzględnić musimy czas, potrzebny do wychowania szczepka wysokopiennego, zdatnego do wysadzenia na miejsce w sadzie, w porównaniu do czasu, użytego na wychowanie szczepka niskopiennego. Żeby pierwsze dorosły do wysokości, w której się formuje u nich korona, rosnąć muszą 4 do 5 lat, poczem jeszcze ze dwa lata zejdzie na formowaniu założonej korony, wysokopienny szczepek przebywa więc średnio około 6 lat w szkółce. Jeżeli wychowujemy szczepki z niskimi pniami, drzewa ziarnowe (jabłonie i grusze) z pniem od korzenia do korony około 1 metra wysokim, drzewa pestkowe (czereśnie, wiśnie, śliwki) z pniem około 70 centymetrów wysokim, natenczas zyskuje się przynajmniej 2 lata, a nawet więcej, bo często zaszczepiony zraz już w pierwszym roku po zaszczepieniu dorasta takiej wysokości, że może być w następnym roku poddany cięciu koronowemu.

Doświadczenie uczy, że wysokopienne szczepy w sadzie posadzone, daleko dłuższego czasu, niżeli niskopienne, potrzebują, nim zaczną obficiej rodzić, co znowu pociąga za sobą stratę kilku lat, co wcale nie jest obojętne tam nawet, gdzie plantacya drzew owocowych odbywa się nie dla zysku ale dla przyjemności i użytku domowego. O ile więcej zaś zaważyć musi, jeżeli plantacya ma na celu głównie zysk pieniężny.

Weźmy teraz zbiór owoców. Dopóki wysokopienne szczepki jeszcze młode, zbiór nie przedstawia żadnych trudności — owoce zbierać można z wszelką ostrożnością i niema obawy uszkadzania przytem owoców lub korony drzewka. Zmienia to się na coraz gorsze w miarę, jak drzewko rozrasta się w coraz większe, coraz rozleglejszą i wyższą koroną opatrzone drzewo. Zbierający muszą wyłazić na drzewa, wspinać się wśród korony, przyczem zwykle najpiękniejsze i najdorodniejsze owoce ziarnowe (szczególnie jabłka) obficie spadają na ziemię, kalecząc się o gałęzie, rozbijając się a przynajmniej nadtłukając na ziemi, w skutek czego tracą prawie zupełnie na wartości, bo jeżeli nie mogą być zaraz zużyte, dostają plam zniżających wartość owocu letniego a tem bardziej owocu zimowego, mającego być dłuższy czas przechowywanym. Skaleczone lub nadtłuczone, zabolałe miejsca, zaczynają wkrótce gnić i zgnilizna nietylko niszczy owoc uszkodzony, ale przenosi

się zwykle na inne, zupełnie nawet zdrowe owoce; taka zaraza rozszerza się w niektóre lata nadzwyczaj szybko, wyrządzając wielkie szkody.

Niezapominajmy dalej, że przy wspinaniu się w koronie drzew i niewygodnem obrywaniu chociażby nawet nie narzędziami (u nas rozszczybami) rękami, ale wiele gałązek owocowych, któreby może w roku przyszłym zakwitły, wiele gałęzi drobniejszych ulega złamaniu, a często duże nawet gałęzie łamią się i to w sposób dla drzewa najdotkliwszy, bo bywają oddzierane od grubszych konarów.

Niemałą też szkodę robią silniejsze wiatry, które koronami, na wysokich pniach osadzonemi, daleko gwałtowniej wstrząsają niżeli koronami drzew niskopiennych, osadzonemi niewysoko nad ziemią, a często szeroko rozłożystemi do tego stopnia (u jabłoni), że korona półkulista prawie całkiem pień zasłania. Jeżeli zresztą i jakie owoce opadną, mniej się obtłuką spadłszy z mniejszej wysokości.

Różnica w jakości owoców byłaby bardzo znaczną, gdyby drzewa niskopienne poddawane były sztucznemu obcinaniu i szczepione były, jak to się w takim razie zwykle dzieje, na podkładach oddziaływających korzystnie na jakość i wielkość owoców np. pigwa na gruszę. My tu jednak mamy na myśli drzewa owocowe, zaszczepione na zwykłych ziarnówkach i prowadzonych bez żadnego sztucznego formowania i obcinania, chociaż starannie, jak to się dziać winno w każdym sadzie. Otóż różnicy być nie powinno, a przecież różnica jest i to na korzyść drzew niskopiennych, których korony, jako niżej osadzone i łatwiej przystępne, łatwiej w porządku utrzymać przez wycinanie gałązek niepotrzebnych, zaczem też idzie, że korona jest mniej zagęszczoną i owoce ogólniej dobrze dojrzewają niżeli w koronach wysokopiennych, czasem tak gęstych, że w środku i poniżej mało które jabłko lub gruszka dochodzi do prawidłowej wielkości i jakości.

Streszczając korzyści, jakie nam nastręcza hodowla drzew niskopiennych (szczepionych na zwykłych ziarnówkach) w zwartych sadach, przedstawią się nam następujące punkta:

1) Wychowanie szczepków mniej lat zabiera.

2) W sadzie posadzonym szczepkom można bez trudu formować korony, pozostawiajac w regularnych odstępach odpowiedną ilość głównych gałęzi (konarów) a na nich gałęzi i gałązek mających rodzić owoce.

3) Szczepki, których korony nie wysilają się na wydawanie pędów niepotrzebnych (wycinanych skoro się pokażą) i tem samem nie zagęszczających się, zaczynają prędzej rodzić.

4) Zacząwszy rodzić, rodzą regularniej, bo korony w porządku łatwo utrzymać i kwiat nie tak często bywa spalany ostrymi wiatrami. Drzewa wysokopienne dają co kilka lat niezwykle obfite plony, ale też często nic nie dają, gdy z drzew niskopiennych prawie co roku plonu spodziewać się można.

5) Owoce na drzewach niskopiennych są ogólniej dorodne, niżeli z drzew wysokopiennych już dla tego, że nietylko na obwodzie korony, ale i w jej wnętrzu, przez wycinanie gałązek niepotrzebnych niezacienionem, korzystać mogą owoce ze światła, nadzwyczaj wielki wpływ wywierającego na ich rozróst i aromat.

6) Mniej owoców traci się przez otrząsanie wiatrami.

7) Zbiór owoców jest łatwiejszy, mniej owoców spada na ziemią i przy użyciu widłowych drabin można większość owoców ręką zbierać.

8) Gałązeczki, mające zawiązki na kwiaty w roku przyszłym, nie ulegają zepsuciu, a dalej, gałęzie przy zbiorze nie bywają łamane chyba nadzwyczajnym wypadkiem.

9) Otrząsanie śniegu, który wysokopienne korony często dotkliwie uszkadza, jest tutaj o wiele łatwiejsze.

10) Owoce z drzew niskopiennych, starannie ręką zbierane, nie pogniecione ani ponadtłukane, dłużej się konserwują i łącznie z większą dorodnością przedstawiają większą wartość czy to na własny użytek czy na handel.

Zastrzegam jeszcze, że to wszystko odnosi się do drzew owocowych, szczepionych na zwykłych dziczkach i nieprowadzonych w sztucznych postaciach, bo uformowanie prawidłowej korony nie zalicza się do sztucznego cięcia, jakiemu poddawane bywają drzewa karłowe, szpalery i t. p. szczepione na podkładach, słabo pędzących. Za takiemi drzewami owocowemi u nas nie jestem dlatego, że wymagają znajomości dokładnej prawideł sztucznego obcinania, ogrednik musi być niemi cały rok zajęty, a co najważniejsze, że takie karłowe lub szpalerowe drzewa są delikatniejsze i nietylko częściej nawiedzane są chorobami ale łatwo cierpią od silnych a długo trwających mrozów. I to należałoby uwzględnić, że wszystkie takie, nie na własnych ziarnówkach a więc nie na zwykle używanych dziczkach czyli płonkach szczepione drzewa króciej żyją od drzew nie poddawanych sztucznemu cięciu i szczepionych na zwykłych dziczkach.

Krajowe Towarzystwo rybackie w Krakowie.

II.

(Dokończenie.).

Krakowskie okręgowe Towarzystwo rolnicze uchwaliło w dniu 16 z. m., na wniosek p. Szybalskiego, prócz istniejących już sześciu sekcyj, jeszcze jedną, mianowicie sekcyę rybną. Wprawdzie istniała podobna już przed założeniem Towarzystwa rybackiego w Towarzystwie rolniczem w Wadowicach, i istnieje dotąd pod światłem kierownictwem jej przewodniczącego, p. Naimskiego. Ale założenie obecnej przez Towarzystwo rolnicze krakowskie wśród innych powstało okoliczności. To też stało się, mojem zdaniem, to, co całej akcyi rybackiej właściwą może dać podstawę; co przy naszem usposobieniu jedynie może jej za-

pewnić przyszłość. Uchwałą tą sprawa rybacka w właściwe przechodzi ręce, bo zostaje postawiona pod ciągłą pieczę stałych organów; bo zostaje zrównaną z innemi gałęziami kultury krajowej; bo zostaje wprowadzoną w ścisły związek z właścicielami wód; bo na koniec uznaną przez to zostaje niejako oficyalnie jako ważna gałęź gospodarstwa krajowego. Mimo bowiem wszelkich wysiłków Towarzystwa rybackiego, sprawa rybacka była dotąd uważaną jako rzecz sportu, zabawą, a nie ważnej i mozolnej pracy. Krakowskie Towarzystwo rolnicze, wcielając tę sprawę do zakresu swej działalności, bardzo dobrze się zasłużyło. Teraz też kolej na inne okręgowe Towarzystwa rolnicze. A gdy te zaprowadzą podobne sekcye u siebie, sekcya rybna w komitecie centralnym będzie miała podstawę i znaczenie.

Jakoż kwestya połączenia się Towarzystwa rybackiego z Towarzystwami rolniczemi, o której niegdyś myślano, mojem zdaniem, jedynie całkowitem przejęciem akcyi rybackiej przez te ostatnie skutecznie i korzystnie zakończoną być może. Rozważywszy bowiem tę sprawę bliżej, uważam, iż jest nawet niemożliwem przeprowadzenie jakiegoś innego stosunku: jeżeliby bowiem indywidualność obu stron zachowana być miała, natenczas albo powtórzyłoby się to, co już było, nie dając żadnych rezultatów, albo powstaćby musiała jakaś gospodarka Towarzystwa w Towarzystwie, co wątpię, aby zaprowadzić się dało.

Przejęcie więc akcyi rybackiej przez Towarzystwa, rolnicze, jeżeli z jednej strony pociągnie za sobą rozwiązanie się Towarzystwa rybackiego, to z drugiej rzecz samą na właściwe wprowadzi tory. Towarzystwa rolnicze zajmując się gospodarstwem rolnem, uprawą chmielu, pszczolnictwem, sadownictwem, chowem bydła, koni, trzody i drobiu, najsłuszniej też i hodowlą ryb zajmować się mogą i powinny. Mają one po temu cały aparat urzędowy i odpowiednią powagę; mają wspólność interesu swych członków właścicieli wód; komitet ich centralny występuje jako uprzywilejowana władza. Tego wszystkiego niema Towarzystwo rybackie.

Wprawdzie wiadomą jest rzeczą, że nasze Towarzystwa rolnicze nie grzeszą zbytnią akcyą; że nieraz wiele z owych sekcyj jest tylko na papierze, a w rzeczywistości mało się robi. To jednak nie osłabia bynajmniej zdania mojego, ale zdaje mi się umacnia je nawet, bo składa na jeden organ właściwą mu czynność, odejmując mu tem samem możność oglądania się na osoby trzecie. Rzeczą zaś już będzie kontroli publicznej i komitetu centralnego, aby założone sekcye spełniały swój obowiązek. Obecność teraźniejszego przewodniczącego sekcyi rybnej w komitecie może być pewną rękojmią, że sekcyom rybnym Towarzystw okręgowych nie zbraknie, ani na życzliwem poparciu, ani na pouczających wskazówkach i umiejętnej inicyatywie. „Zebrane wiadomości o naturze wód naszych, rozsiedleniu ryb i stosunkach rybackich, jakkolwiek jeszcze nie zupełne, niemniej przeto stanowią poważną podstawę do działania, albowiem wskazują one, gdzie i co ma się czynić dla podniesienia gospodarstwa rybnego, gdzie ten lub ów czas ochrony dla ryb ustanowić, jak wody krajowe na rewiry podzielić, nakoniec, jakie wnioski przygotować co do przyszłych układów międzypaństwowych, w sprawie uporządkowania rybołostwa na wodach wspólnych i granicznych.“ (Okólnik III. Tow. ryb.).

Te rezultaty Towarzystwa rybackiego, obok tu i ówdzie podniesionej przezeń praktycznej działalności przedstawiają sprawę rybacką dla Towarzystw rolniczych jako dojrzałą, którą one przejąć i rozwijać dalej dla pożytku ogólnego powinny.

W ten sposób przedstawia się dla mnie sprawa rybacka w naszem Towarzystwie po sumiennem jej rozważeniu. Jeżeli też wypowiedziałem zdanie, któregoby ktoś z szanownych członków nie podzielił, to starałem się jednak uzasadnić je przeszłością i stanem obecnym sprawy rybackiej. A teraz powiem, że, jak sam dawniej, widząc rzecz tylko zdaleka i po wierzchu, najmocniej byłem przeciwny łączeniu się Towarzystwa naszego z Tow. rolniczem, a tem więcej jego zwinięciu; tak dziś oparty na sile faktów, sądzę, że przejęcie akcyi rybackiej przez Towarzystwa rolnicze zupełnemu jej upadkowi zapobiedz może. Widzieliśmy jak siły i chęci Towarzystwa rybackiego słabną, inicyatywa i asocyacya prywatna za wiele ma przeszkód i za słaby grunt; tylko oficyalne traktowanie tej sprawy i podniesienie jej do znaczenia odpowiedniego w przyrodzonym stanie jej bogactwa może przynieść dla kraju te owoce, jakich on ma prawo wymagać, i do wytworzenia których każdy, zdaje mi się, dopomódz powinien.

Dr. A. Molicki.

Wiadomości z Oddziałów.

Premie sadownicze

rozdane w r. 1884 za pośrednictwem Oddziałów.

Na premiöwanie nowo założonych sadów włościańskich i tych szkółek drzew owocowych przy szkołach ludowych, które się wykażą rozdawnictwem szczepów, przyznał Komitet Towarzystwa gosp. galic. Oddziałom: Bełz, Lwów, Rohatyn, Sanok i Złoczów po 25 zł., Oddziałom Kołomyja, Sambor, Sanok i Tłumacz po 20 zł., a Oddziałom Kałusz, Przemyślany, Stryj i Żółkiew po 15 zł. — razem 265 zł., z których wszakże Oddziały Sambor, Stryj i Żółkiew zrzekły się subwencyi, wreszcie zaś rozdane zostały premia w sposób następujący:

1) Oddział B e ł z przyznał 5 nagród — a to: Piotrowi Zielińskiemu nauczycielowi z Ostrowa 8 zł., trzem włościanom z Ostrowa: Kazimierzowi Dąbrowskiemu, Tomaszowi Dudakowi i Antoniemu Brokale 5, 4 i 3 zł. Iwanowi Musijowi włościaninowi z Boratyna 5 zł. — razem 25 zł.

2) Oddział Kałusz — 1 nagrodę Józefowi Pietrusiewiczowi nauczycielowi z Nowicy 15 zł.
3) Oddział Kołomyja 2 nagrody — nauczycielom Edmundowi Witwickiemu z Chlebiczyna i Bazylemu Tymofijczukowi z Kniaźdwora po 10 zł. — razem 20 zł.
4) Oddział Lwów 2 nagrody — nauczycielom Szymonowi Skarbkowi z Pruss i Janowi Piwonce z Pikułowic po 12 zł. 50 ct. — razem 25 zł.
5) Oddział Przemyśl 4 nagrody — a to: nauczycielowi z Dobromila Aleksandrowi Żerebeckiemu 10 zł., zaś nauczycielowi Mieczysławowi Stasiniewiczowi ze Stubna, Atanazemu Hykowi z Bolestraszyc i Józefowi Kmicikiewiczowi z Barycza po 5 zł. razem 25 zł.
6) Oddział Rohatyn 2 nagrody — nauczycielowi Michałowi Malawskiemu ze Stratyna 15 zł., a Prokopowi Kocanowi z Łuczyniec 10 zł. — razem 25 zł.
7) Oddział Sanok 1 nagrodę — Wojcikowi Stanisławowi włościaninowi z Krzywego 20 zł.
8) Oddział Tłumacz 1 nagrodę — Michałowi Dmytrykowi, nauczycielowi z Bratkowiec 20 zł.
9) Oddział Złoczów 3 nagrody — nauczycielom Janowi Sokalskiemu z Oleska i Jakóbowi Chmielowi z Łopuszan po 10 zł. a Aleksandrowi Gofrykowi z Firlejówki 5 zł. — razem 25 zł.

Rozdano przeto ogółem 21 nagród w kwocie 200 zł zrezygnowano z kwoty 50 zł., a 15 zł, pozostaje do rozdania w Oddziale przemyślańskim.

J. G.

Z Oddziału buczacko-czortkowsko-zaleszczyckiego.

Sprawozdanie z całorocznej czynności.

Mam zaszczyt przedłożyć sprawozdanie z czynności Oddziału buczacko-czortkowsko-zaleszczyckiego, w którem wymienione są w treściowem zestawieniu najważniejsze sprawy, jakiemi się Oddział w ciągu upłynionego roku 1884go zajmował.

Na lutowem zebraniu członków Oddziału podniesiono nieodzowną potrzebę uregulowania handlu zbożowego w sposób przynoszący pożytek producentom i chroniący ich od wyzyskiwania przez spekulantów, a jako środek najwłaściwszy do tego uznano założenie domu handlowo-komisowego w Czortkowie, który w skutek położenia swego w środku południowego Podola, u węzła czterech gościńców i koleji transwersalnej, łączącej nas z Podgórzem karpackiem, stanie się w niedalekiej przyszłości ważnem ogniskiem handlu zbożowego. — Włościanie, którzy bardzo licznie na tem Zgromadzeniu byli obecni, popierali bardzo gorąco ten projekt i prosili, aby statuta powstać mającej spółki rolniczej tak były ułożone, żeby i mniejsi producenci mogli z niej korzystać, gdyż oni bywają najwięcej wyzyskiwani, a spekulanci najwięcej zarabiają na tych małych partyach zboża po należytem wyczyszczeniu i wysortowaniu takowego.

Nie mogąc w obec powszechnej u nas apatyi liczyć na to, iż się znajdzie dostateczna liczba udziałów do założenia samoistnej spółki, przyjęto zasadę, iż na razie myśl utworzenia osobnej spółki należy zupełnie zaniechać, a dążyć do zawiązania stosunków z jedną z istniejących w kraju spółek rolniczych. Przewodniczącemu polecono przeprowadzenie odnośnych rokowań, a ostatecznym ich wynikiem było otwarcie z dniem 1go stycznia 1885 filii spółki rolniczej stanisławowskiej w Czortkowie, której kierownictwo objął pan Józef Grabiński.

Magazynów na razie nie ma, gdyż chcąc spekulować zbożem, racyonalniej jest trzymać je w magazynach stanisławowskich, z kąd można je wysłać koleją w kilku kierunkach, niż zsypywać je w Czortkowie, z kąd wywóz zawsze tylko w kierunku Stanisławowa nastąpić może. Unika się przy tem kosztów i nakładów, obciążających znacznie konto komisyjne na szkodę producenta.

Popierając myśl wyrażoną w okólniku c. k. Namiestnictwa z dnia 26 grudnia 1883. l. 73525 — wyznaczył Oddział na tem samem zebraniu dodatkową subwencyę z funduszów własnych dla właściciela ogiera subwencyonowanego, uznanego odpowiednim przez komisyę znawców z grona członków Oddziału wybraną. Subwencya ta nie została użytą.

W sprawie chowu koni odnosił się Oddział do Komitetu doradczego przy c. k. Namiestnictwie z prośbą o zaprowadzenie kilku stacyi ogierów rządowych w obrębie Oddziału, gdyż wcale ich niema; prośba pozostała bez skutku.

Wystawa przeglądowa bydła włościańskiego, która się w Buczaczu w miesiącu lipcu 1884 odbyła, wykazała, iż na polu chowu bydła jeszcze bardzo wiele pozostaje do zrobienia, i że pomoc państwowa jeszcze na dłuższy peryod jest niezbędną. Niestety — w tym kierunku zamiast postępować wytrwale naprzód, zaczynamy się cofać, gdyż skutkiem uszczuplenia subwencyi dla stacyi buhajów pozostaną na okres 1884/85 tylko trzy stacye w Oddziele, obejmującym trzy powiaty i 194 gmin. Czy takiemi środkami dojdziemy do poprawy ras bydła?!

Lucerny sprowadził Oddział w roku 1884tym 6 centnarów metrycznych, z których 517 l. rozebrali członkowie Oddziału, zaś 83 l. rozdano włościanom za połowę ceny. Ponieważ Oddział żądanej na ten cel subwencyi nie otrzymał, przeto pokrył ten koszt z funduszów własnych. Na rok bieżący żądano na lucernę 300 złr. subwencyi, czy z dobrym skutkiem — okaże przyszłość.

Sprawa szkoły rolniczej w Jagielnicy postąpiła o tyle, iż niezbędne budynki są ukończone, kuratorya z pięciu członków ustanowioną, dyrektor i profesor zamianowani, i jest wszelka nadzieja, iż zakład w najbliższym czasie będzie otwartym. Do kuratoryi należą panowie: 1. Juliusz Niewiadomski c. k. starosta, delegat c. k. Rządu, 2. Jan Gnoiński, delegat Wydziału krajowego, 3. Aleksander Ruszczyński, delegat Wydziału powiatowego czortkowskiego, 4. Ignacy Głażewski delegat Oddziału buczacko-czortkowsko-zaleszczyckiego i 5. Adam Noel delegat obszaru dwor-

skiego w Jagielnicy, oraz zastępcy: c. k. komisarz starostwa Linde, Władysław Czajkowski, Piotr Plattner, Władysław Ochocki i Józef Krokowski. — Akta fundacyjne stypendyów dla uczniów tej szkoły, utworzonych przez Wydziały powiatowe w Czortkowie, Borszczowie, Husiatynie i Zaleszczykach, przez Oddział buczacko-czortkowsko-zaleszczycki i przez Wngo Piotra Plattnera złożono w Wydziale krajowym, również i kwotę 2000 złr. darowaną przez Oddział na rzecz szkoły.

Z końcem roku otrzymał Oddział parę prosiąt rasy Poland-China, które jednak nie rokują świetnych rezultatów, są drobne, i pomimo obfitego karmienia nie rozrastają się.

Pomijam wiele pomniejszych spraw i czynności Rady oddziałowej, i przechodzę do zestawienia obrotu funduszów.

Przychody.

	zł.	ct.
1. Reszta kasowa z dnia 31. grudnia 1883.	2.	— 03.
2. Wkładki członków	461.	— —
3. Subwencye komitetu na stacye buhajów	702.	— 73.
4. Za lucernę sprzedaną . . .	58 .	— 47.
5. Po niesiono z banku kredytowego kapitał	2108.	— —
6. „ „ „ procenta	106	— 02.
7. Zwrot od Wngo Siemiginowskiego .	—	— 32.
razem	3961.	— 77.

Rozchody.

1. Część obowiązkowa za rok 1884ty .	108.	— 80.
2. Subwencye wypłacone stacyom buhajów	702.	— 73.
3, Zakupno lucerny z dostawą . .	658.	— 50.
4. Wydziałowi krajowemu na rzecz szkoły w Jagielnicy	2000.	— —
5. Portorya i telegramy	33.	— 62.
6. Druki	5.	— 85.
7. Koszta sprowadzenia prosiąt Poland-China	9.	— 16.
8. Ulokowano w Banku kredytowym .	290.	— 53.
razem	3809.	— 19.

Przychód . 3961 złr. 77 ct. } zostaje w gotówce
Rozchód . 3809 „ 19 ct. } 152 zł. 58 ct.

Stan funduszów z dniem 31. grudnia 1872.

Przybyło do końca r. 1884	2204 zł. 23 ct. w banku kredyt. 290 „ 53 „ „ „	2 zł. 03. ct. w got. 150 „ 55. „ w „
razem	2494 „ 76 ct. w b. kred.	152 „ 58. „ w „
Podniesiono z banku kred.	2108 „	
Zost. z d. 31 grud. 1884.	386 zł. 76 ct. w b. kr.	152 „ 58. „ w „
razem		539 złr. 34 ct. jako

majątek Oddziału.

Z Rady Oddziału buczacko-czortkowsko-zaleszczyckiego.

Świdowa 10 stycznia 1885.

Przewodniczący:
Gnoiński.

Wiadomości bieżące i rozmaitości.

Wystawa rolniczo-przemysłowa urządzona w roku 1885 przez Towarzystwo wyścigów konnych w Królestwie Polskiem. Minister dóbr państwa w dniu 24-m listopada 1884 r., zawiadomił jw. generał-gubernatora, że na skutek jego przedstawienia, nastąpiło Najwyższe zezwolenie na urządzenie przez Towarzystwo wyścigów konnych w Warszawie wystawy rolniczo-przemysłowej w miesiącu czerwcu r. b.

Podając o powyższem do wiadomości publicznej Towarzyśtwo wyścigów konnych zawiadamia jednocześnie, iż utrządzeniem tej wystawy zajmie się oddzielny komitet wystawowy podług następującego programu, zatwierdzonego przez jw. generał-gubernatora warszawskiego:

I. Produkta górniczego przemysłu: Węgiel kamienny. Surowiec. Żelazo. Stal. Miedź. Cyna. Cynk. Ołów. (W różnych okazach fabrycznych). Sól. Gips. Mappy geologiczne. Modele eksploatacyj górniczych, narzędzi i machin używanych w tym celu.

II. Machiny i przyrządy fabryczne dla rozmaitych motorów. Wszelkie mechanizmy wykonawcze dla obrabiania metali, drzewa, włókien, skór itp. Apparaty i przyrządy przemysłowe dla cukrownictwa, gorzelnictwa, piwowarstwa, młynarstwa, krochmalarni i innych gałęzi przemysłu. Tabor ruchomy dróg żelaznych. Machiny i narzędzia rolnicze. Wozy, bryczki, sanie itp. Powoźnictwo.

III. Wyroby rękodzielnicze i rzemieślnicze: Wyrody jubilerskie. Srebrne, platerowane i galwano-plastyczne, zastosowane do przemysłu i sztuk pięknych. Wyroby z bronzu. Wyroby ślusarskie, kowalskie, nożownicze, płatnerskie. Broń palna myśliwska. Wyroby blacharskie. Lampiarstwo. Wyroby z drutu. Wyroby z miedzi, stali itd. Wyroby kotlarskie. Odlewy wszelkiego rodzaju z żelaza, cynku, cyny i różnych aliaży. Stolarstwo. Meble wszelkiego gatunku. Tokarstwo. Bednarstwo. Kołodziejstwo. Gotowe ubrania mężkie i damskie, bielizna, hafty, koronki, fabrykacya sztucznych kwiatów i t. p. Grzebieniarstwo, fryzyerstwo, szczotkarstwo i wszelkie wyroby z kości, rogu, włosów, szczeciny, gutaperki, kauczuku. Wyroby nieprzemakalne, ceraty. Szewctwo. Siodlarstwo. Rymarstwo. Kuśnierstwo. Szmuklerstwo. Tapicerstwo.

IV. Przemysł fabryczny tkacki: Wyroby z włókien roślinnych i zwierzęcych. Len. Konopie. Bawełna. Wełna. Jedwab i wyroby z tychże, a mianowicie: płótna i inne okazy tkactwa. Powroźnictwo. Przędza bawełniana. Wata. Perkale, kretony itd. Sukna, korty, dywany i inne wyroby fabryczne z wełny. Materye do krycia mebli. Materye jedwabne. Pończosznictwo.

V. Wyroby chemiczno-fabrycznego przemysłu: Cukrownictwo. Gorzelnictwo i destylarnie. Piwowarstwo. Drożdże. Krochmale i syropy. Wody mineralne. Garbarstwo i okazy fabrykacyi. Mydlarstwo. Wyroby kosmetyczne. Oleje mineralne, smary, smarowidła, kleje, far-

by, lakiery. Papiernictwo i obicia, tektury i t. p. Szkło, fajans, porcelana, majoliki i okazy surewych materyałów, używanych dla tych wyrobów. Produkty suchej destylacyi drzewa i węgla kamiennego. Produkty chemiczne. Wyroby aptekarskie. Nawozy sztuczne.

VI. Dział spożywczy: Przeroby ziarna, mleka, mięsa, miodu, cukru, owoców itp., jakoto: Młynarstwo, kaszarstwo, piekarstwo, cukrownictwo, wyroby nabiałowe, masarstwo, konserwy z mięsa, jarzyn, owoców itd.

VII. Płody leśne i torfy: Okazy nasion drzew leśnych. Okazy młodych drzewek ze szkółek i leśnych plantacyj. Plany urządzeń gospodarstw leśnych. Przekroje użytkowego starodrzewu. Okazy torfu zwyczajnego, prassowanego lub przerabianego w innych celach. Przyrządy do tępienia szkodliwych zwierząt.

VIII. Dział budowlany: Gonty, klepki, deski posadzki, bale itp. Kamień naturalny i sztuczny. Cegła, dachówka, rury, dreny, kafle. Wapno, cement. Ozdoby ornamentacyjne z różnych materyałów. Posadzki kamienne. Tektury smołowcowe i inne systemy krycia dachów. Piece. Ogrzewania. Wentylacya. Oświetlenie. Plany i modele ulepszeń w budowlach wiejskich i miejskich.

IX. Ogrodnictwo: Kwiaty, owoce, nasiona i warzywa (odpowiednie porze roku). Krzewy i drzewka owocowe, przy rozmaitym sposobie ich prowadzenia. Rośliny pożyteczne dla pszczół i jedwabników. Narzędzia i przyrządy ogrodnicze. Plany i projekta urządzeń i upiększenia ogrodów. Meble ogrodowe. Ogrodzenia.

X. Plany i opisy urządzeń gospodarstw rolnych i rolniczo-fabrycznych od roku 1874 i włościańskich od roku 1864.

XI. Przemysł drobny włościański i osad: Wyroby ze lnu, konopi, wełny, skóry, żelaza, drzewa (koszykarstwo). Sitarstwo. Kamieniarstwo.

XII. Dział inwentarza żywego: Konie: a- wierzchowce. b) powozowe. c) robocze. d) stadnina do lat 3-ch (poddział ten podzielony na dwa konkursa, to jest koni w przyszłości mogących być wierzchowymi lub powozowymi, i koni w przyszłości roboczych). e) Konie specyalne, ujeżdżone, zdatne do służby wojskowej. Bydło rogate: a) buhaje od $^1/_2$ roku, b) krowy, c) jałowizna, d) woły robocze, e) bydło opasowe. Owce: a) ras celujących cienkością wełny (tryki i matki), b) ras długowełnistych (tryki i matki), c) ras mięsnych (tryki, matki, owce już dopasione). Trzoda chlewna: a) knury, b) maciory, c) prosięta, d) tuczniki. Psy. Króliki. Drób.

Rybołówstwo. Pszczelnictwo Jedwabnictwo. Żywe ryby, przyrządy rybackie, opisy i plany rybołówstwa. Przyrządy pszczelnicze. Jedwabnictwo.

XIII. Oddział pomocy naukowej: Wzory urządzeń szkolnych. Fizyczne i chemiczne przyrządy. Instrumenta geodezyjne. Instrumenta muzyczne. Zastosowanie malarstwa, rzeźbiarstwa i rysunku do przemysłu. Drukarstwo. Litografia. Fotografia. Przyrządy gimnastyczne. Zabawki dziecinne. Przyrządy do ratowania tonących.

Olbrzymie kalafiory. Pruskie Towarzystwo ogrodnicze rozdaje między znakomitszych hodowców roślin (głównie ogrodników) corocznie nasiona nowych warzyw i roślin ozdobowych, jakoteż nowe rośliny w celu zbadania, czy zasługują na uprawę. W przeszłym roku między nasionami warzyw była odmiana kalafiora „*Non plus ultra*“ wzięta w seryę próbnych upraw. Nasienie pochodziło z handlu Dammann et Comp. (w Portici koło Neapolu) i dostało się panu Neukirch w Berlinie, który go uprawił na parceli wydzierżawionej od miasta w obrębie owych przestrzeni, które zalewane bywają wodami kloacznemi. Wynik uprawy, ogłoszony w organie Towarzystwa (Garten Zeitung nr. 48 z r. 1884 str. 575) brzmi nadzwyczaj pomyślnie, uprawa bowiem dała nietylko bardzo obfity plon, ale także ogromne róże. Największa róża miała 1·15 *m.*, wyraźnie jeden metr i 15 centymetrów w obwodzie, rozmiary więc istotnie olbrzymie. Rośliny sadzone były w odstępach jednometrowych i cały czas zajmowały grzędy same, bez wszelkiej uprawy międzyrzędowej innych roślin, bo to zdaniem pana N. jest dla kalafiorów niekorzystne. Że gleba musi tam być nadzwyczaj żyźna, wskazuje wzmianka, że urósł tam jeden burak do wagi 16·5 *kg*, w każdym jednak razie odmiana „Non plus ultra“ należy do największych. Sądzimy jednak, że takie piękne rezultaty możnaby osiągnąć nietylko na glebie jak najbogatszej, ale także tylko przy wysiewie oryginalnego włoskiego nasienia.

Leczenie zarazy pyska i racic. Bardzo skutecznem lekarstwem w tej chorobie, ma być nadmanganian potasu (*kali hypermanganicum*) rozpuszczony w wodzie deszczowej w stosunku 1 : 30. Używać należy zawsze świeżo przygotowany roztwór, pędzlując nim pysk chorych zwierząt. Do smarowania racic trzeba przyrządzać bardziej skoncetrowany roztwór. (*Mittheilungen aus der thierärztl. Praxis.*)

Odpowiedzialny redaktor: W. Tyniecki. Nakładem Redakcyi.
Z drukarni „Dziennika Polskiego“ pod zarządem J. Mittiga.